

---

ALEKSANDER POSACKI SJ<sup>1</sup>

## DEMONOLOGIA WOBEC PSYCHOLOGII, PSYCHOTERAPII I PSYCHIATRII

*1. Znaczenie demonologii teologicznej w nauce Kościoła katolickiego. 2. Problem istnienia szatana i negacja znaczenia demonologii. 3. Problem istnienia duchów. 4. Bezzasadny antropocentryzm i błędny redukcjonizm ontologiczny. 5. Pomniejszanie lub eliminacja powagi i tajemnicy Zła. 6. „Ideologizacja” nauki a relacja między teologią a psychiatrią, psychologią i psychoterapią. 7. Kompleksowa i nieredukcyjna fenomenologia opętania diabelskiego. 8. Ochronić prawdę przed błędem i redukcjonizmem.*

### Abstrakt

Celem artykułu jest ponowne umocowanie demonologii teologicznej w kontekście współczesnej psychologii, psychoterapii i psychiatrii, które dziś mają tendencję czynić zamach na tajemnice chrześcijańskiej wiary. W tym także zamach na powagę i tajemnicę Zła oraz Złego, czyli szatana, którego tradycja chrześcijańska traktuje jako byt osobowy i „ojca grzechu” oraz „kłamcę i zabójcę”.

---

<sup>1</sup> Dr filozofii, dr hab. teologii — wykładał m.in. w Akademii Filozoficzno–Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie, w Wyższym Seminarium Duchownym w Karagandzie (Kazachstan), współpracował z wieloma Uniwersytetami kazachskimi (w tym z Akademią Nauk w Almaty), a także z Państwowym Uniwersytetem w Woroneżu (Rosja); współpracuje także z polskimi uczelniami jak Uniwersytet IGNATIANUM (Kraków), KUL (Lublin), UPJPII (Kraków) i Polską Akademią Umiejętności [PAU] (Kraków), gdzie jest członkiem Komisji Naukowej Kultury Słowian. Jest także współzałożycielem i członkiem Krakowskiego Instytutu Logoterapii; e-mail: posacki@wp.pl. ORCID 0000-0003-4482-4549.

Podobna tendencja dotyczy także parapsychologii, która jako paranauka jest formą „unaukowienia okultyzmu” i wyrasta z badań nad spirytyzmem. Autor zwraca uwagę na kwestie semantyczne i metodologiczne, które niewłaściwie poprowadzone mogą prowadzić do błędów antropologicznych i teologicznych, o niebezpiecznych duchowych i kulturowych następstwach.

**Słowa kluczowe:** *demonologia, psychologia, psychoterapia, psychiatria, parapsychologia, zło, szatan*

## **1. Znaczenie demonologii teologicznej w nauce Kościoła katolickiego**

Demonologia katolicka wyrasta z demonologii biblijnej. Jest ona częścią teologii, a nie jej antytezą. Demonologia nie stanowi więc osobnej rzeczywistości, lecz jest powiązana ze wszystkimi tematami dotyczącymi zbawienia, o którym naucza Objawienie chrześcijańskie bazujące na Starym i Nowym Testamencie. W tym sensie demonologia jest ważną częścią teologii, która nie jest czymś centralnym, ale również nie jest czymś marginalnym. Eliminacja czy przededefiniowanie demonologii, np. ewangelicznej, zmusiłoby również do przededefiniowania fundamentalnych prawd wiary<sup>2</sup>.

Tak rozumianą „demonologię teologiczną” należy odróżnić od „demonologii magicznej”, rozpowszechnionej w Renesansie i w czasach procesów czarownic, która była bardziej pomocniczą gałęzią czarnej magii lub czarów niż częścią teologii<sup>3</sup>.

Jak stwierdza dokument Kongregacji Nauki Wiary, „Wiara chrześcijańska i demonologia” z 26 czerwca 1975, „byłoby czymś niewłaściwym twierdzić, że chrześcijaństwo zapominając o powszechnej władzy Chrystusa, uczyniło kiedykolwiek z szatana uprzywilejowany przedmiot głoszonej nauki, zmieniając w przerażające przesłanie Dobrą Nowinę Zmartwychwstałego Pana. »Z pewnością nie znajdujemy przyjemności w mówieniu wam o diable — wyznawał

<sup>2</sup> Por. A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, Radom 2005, s. 35n.

<sup>3</sup> R.H. Robbins, *Encyklopedia czarów i demonologii*, tłum. M. Urbański, Warszawa 1998.

niegdyś św. Jan Chryzostom chrześcijanom z Antiochii, ale doktryna, która daje mi ku temu okazję, jest dla was jak najbardziej pożyteczna»<sup>4</sup>.

Już zresztą papież Paweł VI, obserwując nadużycia nauki Soboru Watykańskiego II, w konferencji z 15 listopada 1972 roku stwierdził, iż demonologia tj. studiowanie wpływu szatana i demonów na poszczególnego człowieka, na wspólnotę ludzką, na całe społeczeństwo czy historyczne wydarzenia jest bardzo ważnym odcinkiem nauki katolickiej do ponownego przestudiowania, co dzisiaj zostało jednak niesłusznie zaniedbane. Dla zrozumienia złożoności kondycji ludzkiej, szczególnie w kontekście pochodzenia zła czy grzechu (*mysterium iniquitatis*), niezbędna jest więc znajomość podstawowych prawd demonologicznych, objawionych zresztą przez samego Boga dla dobra człowieka<sup>5</sup>.

Dokument Kongregacji Wiary z 1975 r. określa istnienie diabła i demonów jako „fakt dogmatyczny”, a więc nie jako dogmat<sup>6</sup>. Innymi słowy, istnienie szatana i innych złych duchów nie jest zdogmatyzowane we właściwym, bezpośrednim sensie, bo właściwy dogmat jest darem Bożym i ma charakter zbawczy oraz twórczy. Szatan nie ma tych właściwości pozytywnych. Wierzymy zbawczo w Boga, a nie wierzymy (przynajmniej w tym samym znaczeniu słowa „wierzyć”) w szatana. Niemniej istnienie szatana i innych demonów jest faktem dogmatycznym w sensie prostej informacji z objawienia oraz pewności poznania teologicznego<sup>7</sup>.

Mimo narastającej negacji istnienia szatana, a przynajmniej jego charakteru osobowego, nauka Soboru Watykańskiego II o szatanie i demonach jest dosyć powściągliwa (istnieje w temacie tylko 18 drugorzędnych odniesień: KK 16, 17, 35, 55; DM 9, 14; KDK 13, 22, 37 i inne). Może z tej racji, a zwłaszcza z powodu pewnego zamętu w teologii posoborowej wobec istnienia szatana i jego osobowego charakteru, musieli podnieść zdecydowanie głos obydwaj papieże: Paweł VI (homilie z 29 VI 1972; 15 XI 1972 i 23 II 1978 r; *Fede christiana e demonologia*, [w:] *Enchiridion Vaticanum*, t. V, Bologna 1975, nr 1347–1393) oraz Jan Paweł II (por. homilia z 9 VII 1986 r. oraz inne). Jan Paweł II (zob. nauczanie środowowe z roku 1986 i *List apostolski do kapłanów* z 25 III 1988) już na samym

<sup>4</sup> Por. *Fede christiana e demonologia*; wyd. pol. *Wiara chrześcijańska a demonologia*, [w:] *O aniołach i szatanie. Jan Paweł II naucza*, red. A. Sujka, Kraków 1998.

<sup>5</sup> Por. A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, dz. cyt., s. 35–36.

<sup>6</sup> Por. *Fede christiana e demonologia*, dz. cyt., s. 23.

<sup>7</sup> Por. Cz. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 2000.

początku swego pontyfikatu powiedział, że podejmuje posługę Ewangelii, która jest walką przeciw mocom ciemności<sup>8</sup>.

Obydwaj papieże nawiązali także do poprzedników, np. do encykliki Piusa XII z 1950 r. *Humani generis*, głoszącej, że aniołowie (a więc i upadli) są „stworzeniami osobowymi” (*creaturae personales*). Przy tym Pius XII potępił zdanie, że Bóg „nie może stworzyć istot rozumnych, których by nie przeznaczył i nie powołał do uszczęśliwiającego widzenia w niebie”, czyli także złych duchów. Ponadto odrzucił zdanie tych, którzy „burzą właściwe pojęcie grzechu pierwotnego, a zarazem i grzechu w ogóle jako obrazy Bożej” (DH 3891; BF VII 156). A zatem szatan i inne złe duchy stworzone jako aniołowie zaistniały jako osoby (por. DH 286, 800, 3002). Naukę papieży poparł zdecydowanie *Katechizm Kościoła Katolickiego* z roku 1992, stojący na gruncie realności objawionej angelologii i demonologii (KKK 391–395). W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* stanowczo mówi się, że zło „nie jest jakąś abstrakcją, lecz oznacza osobę. Szatana, Złego, anioła, który sprzeciwił się Bogu” (nr 2851).

Potwierdzeniem odwiecznej i nieziennej wiary Kościoła jest wydanie (z upoważnienia Jana Pawła II) nowego Rytuału Egzorcyzmów (Rytuał Rzymski) w 1999 roku. W teologicznym *Wstępie* pisze się tam „W ciągu całej historii zbawienia występują dobrzy aniołowie, którzy pełnią Boży plan, niosąc Kościołowi nieustannie tajemniczą i potężną pomoc, oraz duchy upadłe, zwane diabelskimi, które sprzeciwiając się Bogu, Jego zbawczej woli i dziełu dokonanemu przez Chrystusa, usiłują wciągnąć człowieka we własny bunt przeciw Bogu”<sup>9</sup>.

Podsumowując, istnieją więc trzy główne zasady *katolickiej demonologii*:

1. Realistyczne i osobowe istnienie Szatana i demonów nie stanowi dogmatu wiary w ścisłym sensie tego słowa (nie było definiowane, gdyż było oczywiste jako doświadczenie wiary, a ponadto zło nie jest godne dogmatu).
2. Jest ono jednak na tyle obecne w Piśmie Świętym i w przepowiadaniu Kościoła, że nie można mu zaprzeczyć bez obawy naruszenia całości przekazu objawionego.
3. Istnienie to zostaje przez Magisterium współczesne potwierdzone i zachowane.

<sup>8</sup> Tamże. Por. też. A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, dz. cyt., s. 19–21.

<sup>9</sup> Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, Katowice 2003; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, 332. 391. 414. 2851.

## 2. Problem istnienia szatana i negacja znaczenia demonologii

Także mistrzowie duchowości (również niechrześcijańskich) opierając się na swoich świętych księgach, a następnie na swoim doświadczeniu, potwierdzają istnienie duchów złych. Osobowe istnienie diabła jest też potwierdzone przez najwybitniejszych teologów. Kard. J. Ratzinger, zarówno jako teolog, jak i wcześniejszy prefekt Kongregacji Nauki Wiary, przypomniał nie tak dawno, iż istnienie szatana i demonów jest dla wiary chrześcijańskiej obecnością tajemniczą, ale realną i osobową, a nie symboliczną. Teologów kwestionujących tak pojęte istnienie złych mocy kard. J. Ratzinger nazywa ludźmi powierzchownymi (*Raport o stanie wiary*).

Tezę Ratzingera potwierdza trafnie wybitny teolog niemiecki bp K. Lehmann, kierując się do tych, którzy odrzucają pozytywne stwierdzenie na temat osobowego istnienia szatana i demonów. Stwierdza on, iż kto „sądzi, że winien się opowiedzieć za czymś innym, ten nie powinien mimo wszystko zadowolić się zwykłą negacją, ale powinien ukazać, iż jest w stanie podać faktycznie lepsze wytłumaczenie początków zła. A wówczas łatwo będzie można się przekonać, że nie uda się skończyć tak prędko z postacią szatana. Tajemnica zła nie jest bowiem jakimś liściem figowym zasłaniającym nierealne supozycje mitologiczne, ale stanowi coś, co uniemożliwia zadanie mu śmiertelnego ciosu przez racjonalistyczną gilotynę”<sup>10</sup>.

Według H. U. von Balthasara, demonicznej mocy zła nie dostrzeże płaski racjonalizm kołtunów — nie wyłączając spośród nich filozofów i teologów — lecz czy można posądzać o naiwną łatwowierność świętych, którzy, jak Jan Bosko lub Proboszcz z Ars, wchodzili z nią w twarde starcia?<sup>11</sup>. Podobnie L. Scheffczyk zauważył prawidłowość, która jest ciągle aktualna. Negacja diabła wpływa, według niego, z głębokiej awersji do świata duchowego w ogóle, z oporu wobec wszelkiej nadprzyrodzoności i wszelkiej transcendencji. Gdzie tego rodzaju postawy się ugruntują, tam musi dojść — zdaniem wybitnego teologa — do sprzeciwu także wobec innych punktów doktryny chrześcijańskiej, poza samą kwestią diabła<sup>12</sup>. Zwłaszcza negacja grzechu, szatana i piekła, są ze sobą

<sup>10</sup> Por. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, dz. cyt., s. 35n.

<sup>11</sup> Por. H. U. von Balthasar, *Vorverständnis des Dämonischen*, „Internationale Katholische Zeitschrift »Communio«“ 8/1979, s. 24

<sup>12</sup> Por. L. Scheffczyk, *Der Sinn des Exorcismus*, „Klerusblatt“ 68(1978)5, s. 105.

ściśle powiązane, co stale przypominał znany włoski demonolog C. Balducci<sup>13</sup>. Negacja grzechu (i jego związku z chorobą), jak też wcześniejszego związku grzechu z szatanem, jak też negacja szatana, obecna u niektórych teologów, jest więc ich całkowicie prywatną opinią<sup>14</sup>.

Ma to związek z naszym tematem. Na wielorakie działanie szatana otwierają szczególnie grzechy ciężkie, zwłaszcza duchowe (jak idolatria — w tym szczególnie okultyzm, będący też wyrazem pychy i grzechu przeciwko Duchowi Świętemu), ale nie tylko (może być np. grzeszne hołdowanie cielesności). Tu pojawia się filozoficzno–teologiczny problem zła (tajemnica wolności łącznie z tajemnicą zła), a także problem określenia choroby w relacji do zła (grzechu) lub problem teologii zdrowia i choroby (zob. dok. watykański: „Instrukcja o modlitwach o uzdrowienie od Boga”)<sup>15</sup>.

Idąc za chrześcijańską tradycją, należy przyjąć „pozytywne”, czyli realistyczne istnienie grzechu (S. Kierkegaard) i realistyczne „istnienie” zła, ale nie na sposób materialno–energetyczny, jak w gnozie (C. G. Jung), lecz na sposób moralno–duchowy, który jest określonym, choć niewyraźnym sposobem „istnienia”<sup>16</sup>.

Z istnieniem zła łączy się problem istnienia złych duchów, które da się pomysłić w sposób jeszcze bardziej realistyczny.

<sup>13</sup> Por. C. Balducci, *Il Diavolo*, Cassale Monferrato 1988, s. 162.

<sup>14</sup> Według nestora dogmatyków polskich ks. prof. Cz. Bartnika, na szeroką skalę negują osobowe istnienie szatana teologowie protestanccy (anglikanie), a za nimi także bardzo wielu teologów katolickich (teologów protestanckich jest jednak więcej): H. Haag (upomniany przez Kongregację Nauki Wiary), autorzy Nowego katechizmu holenderskiego (Antwerpen, 1966), P. Schoonenberg, E. Schillebeeckx, H. Küng, B. van Jersel, A. Kelly, E. Drewermann, M. Limbeck, J. P. Jossua, G. Franzoni, Th. Schneider, w Polsce — A. Skowronek (powtarzający jednak nieprzekonywujące i przestarzałe argumenty herezjarchy H. Haaga, który powoływał się na pseudonaukowe tezy parapsychologii), reklamowany niestety przez „Tygodnik Powszechny” i inne liberalne media (jakiś czas temu w „Liście” i w „Życiu Duchowym”, które do tej pory nie były tak skrajnie liberalne i chyba nie są).

<sup>15</sup> Istnieje teologiczny związek choroby z grzechem. „W Starym Testamencie Izrael doświadcza tego, że choroba w tajemniczy sposób wiąże się z grzechem i złem. Wśród kar, którymi Bóg grozi ludowi za jego niewierność, szerokie miejsce zajmują choroby (por. Pwt 28, 21–22.27–29.35). Chory, który błaga Boga o uzdrowienie, wyznaje, że został słusznie ukarany za swoje grzechy (por. Ps 37; 40; 106, 17–21)”. Por. *Instrukcja o modlitwach o uzdrowienie od Boga* — Dokument Kongregacji Nauki Wiary z 14 września 2000 roku.

<sup>16</sup> Z punktu widzenia klasycznej filozofii zło jest niebytem i brakiem dobra. Te słuszne klasyfikacje nie są jednak pełne, co wynika z ograniczeń systemowych. Więcej o tym problemie zob. M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło?*, Lublin 2005, s. 69–104.

### 3. Problem istnienia duchów

Demonologia teologiczna jest zawsze przygotowana przez demonologię filozoficzną. Żeby mówić sensownie o złych duchach czy demonach, trzeba najpierw rozstrzygnąć intelektualny problem dotyczący duchów jako takich. Demonologia teologiczna jakby tylko dookreśla ich charakter czy naturę<sup>17</sup>.

Chodzi tu o problem istnienia duchów jako bytów niematerialnych czy bezcielesnych. Czy jest to fakt? Problem duchów należy do etnologii i historii idei (pierwotne i powszechne doświadczenie opętania jako *Ur-Erlebniss*)<sup>18</sup>. Należy też do filozofii racjonalistycznej, która może rozpatrywać istnienie bytów bezcielesnych, jako problemu ontologicznego za zasadzie pluralizmu ontologicznego (św. Tomasz z Akwinu, R. Ingarden, E. Stein [św. Benedykta od Krzyża])<sup>19</sup>. Również nauka, przez eliminację, pośrednio potwierdza czasami istnienie duchów, a na gruncie teorii nie może go wykluczyć. Wynika z tego, że oprócz udowodnienia istnienia szatana przez Biblię i teologię, mogą ten problem czy fakt rozważać niezależnie filozofia i nauki szczegółowe (psychologia, psychiatria, parapsychologia, religioznawstwo).

O ontologię tu bowiem chodzi. Demonologia to „historia zła”, rzeczywistości realnej i obiektywnej (M. Eliade), a nie historia obrazów zła, jako subiektywnego „muzeum wyobraźni” (A. Malreaux). Jeśli odrzuci się ontologię stojącą za „epistemologią” — np. w duchu neokantyzmu — to wtedy łatwo utożsami się wszelkie doświadczenie zła, z doświadczeniem obrazów zła, któremu z góry (w kluczu fałszywego *dogmatyzmu intelektualnego*) przypisze się całkowity subiektywizm czy immanentyzm<sup>20</sup>. W następstwie jakiegokolwiek choćby „filozo-

<sup>17</sup> Por. A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, dz. cyt., s. 35n.

<sup>18</sup> Więcej na ten ważny temat zob. A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, tłum. B. Siuda, A. Posacki, Gdańsk 2005, s. 7–29.

<sup>19</sup> Więcej o problemie sporu o ontologię spirytyzmu czy spirytystyczne „źródła mocy” — zob. A. Posacki, *Postawie: chrześcijaństwo pomiędzy ezoteryzmem a okultyzmem*, [w:] B. Grom, *Ezoteryzm — nowa nadzieja?*, Kraków 2006, s. 165–180. Zob. też problem istnienia duchów bezcielesnych w argumentacji filozoficznej [w:] E. Stein, *Byt Skończony a Byt Wieczny*, Kraków 1998, s. 392–421.

<sup>20</sup> Tu pojawia się filozoficzny i metodologiczny problem relacji „Fides” i „Ratio”, teologii i nauki. To nie są dwa równorzędne języki (B. de Barbaro, *Opętanie — kategoria teologiczna czy psychiatryczna?*, „Nomos” 39/40 2002, s. 67–78). Język Objawienia — w tym biblijnej teologii—demonologii — jest językiem „świętym”, transcendentnym, choć uwarunkowanym. Teologia to dookreślona ontologia, a nie tylko semantyka czy czysto subiektywne ludzkie „obrazowanie”. Dlatego antropo-

ficzne” odrzucanie błędu poznawczego tak pojętego, „kantowskiego” subiektywizmu w kwestii duchów, łatwo generuje oskarżenia o psychopatologię (sama definicja omamów jest w psychiatrii arbitralnie subiektywistyczna, co nie jest tylko sprawą języka). Tę diagnozę patologii „potwierdza” potem psychoanaliza, traktowana przez wielu jako pseudonauka<sup>21</sup>.

Rodzi się więc błędne koło, zwłaszcza gdy chodzi o diagnozy pochodzące z jungowskiego sposobu interpretacji. Do bezprawnego w sensie filozoficznym przededefiniowania duchów na *energie nieświadomości* przyczynił się bowiem C. G. Jung, który w 1919 roku, wcześniej wierząc w realne istnienie duchów, wygłosił na forum Brytyjskiego Towarzystwa Badań Parapsychologicznych odczyt o psychologicznych podstawach wiary w duchy; jednak ujrzał on światło dzienne jako publikacja w języku niemieckim dopiero po roku 1928 w tomie *Über die Energetik der Seele*.

Zgodnie z przyjętym przez Junga rzekomo psychologicznym punktem widzenia, duchy i inne zjawiska okultystyczne to „nic innego” (oto przykład języka *redukcjonizmu*, jak określiłby go V. Frankl<sup>22</sup>) jak tylko „nieświadome kompleksy

---

log kulturowy nie może być rozjemcą pomiędzy egzorcystą–teologiem, a psychiatrą–naukowcem, jak twierdzi psychiatra dr. B. de Barbaro (tamże). Analiza kultury nie rozstrzyga bowiem o naturze, a tym bardziej o nadnaturalności i nadprzyrodzoności. Nie może oceniać ontologii, w tym teologii jako ontologii.

<sup>21</sup> Do najważniejszych prac krytycznie analizujących założenia i teoretyczne podstawy psychoanalizy należą prace takich autorów jak: J. Wolpe, S. Rachman, E. Fromm, S. Timpanaro, A. Moreno, A. Grünbaum, E. Gellner, E. Innocenti, L. de Urtubey, G. Magniani, A.K. Dewdney, Ch.T. Eschenröder, M. Scharnberg, W. Greve i J. Roes, H.J. Eysenck, M. Macmilian. Wydane w Polsce, prace autorów o światowej sławie, ukazujące pseudonaukowy charakter psychoanalizy freudowskiej to: E. Gellner, *Uwodzielski urok psychoanalizy, czyli chytryść antyrozumu*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1997; H. Eysenck, *Zmierzch i upadek imperium Freuda*, Kraków 2002; *Spór o dziedzictwo Freuda. Frederick Crews i jego krytycy* (praca zbiorowa), Kraków 2001. Pseudonaukowe nadużycia modnego psychoanalizy J. Lacana, którego używa się często dla obalania chrześcijańskiej demologii, może prześledzić w pracy A. Sokala i J. Bricmonta, którzy wykazali jak, wybitni luminarze postmodernizmu (J. Kristeva, J. Lacan, J. Baudrillard), w celu wzmocnienia argumentów w swoich teoriach, posługiwali się terminami zaczerpniętymi z teorii matematycznych i fizycznych, zupełnie nie rozumiejąc ich sensu (A. Sokal, J. Bricmont, *Modne bzdury*, Warszawa 2004). Por. też: A. Posacki, S. Freud, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, red. A. Winiarczyk, t. 6, Radom 2001, s. 198–205.

<sup>22</sup> Por. V.E. Frankl, *Self-transcendence as a human phenomenon*, „Journal of Humanistic Psychology” 6/1996, s. 100.

autonomiczne, które pojawiają się w formie projekcji" (są one „uzewnętrznionymi skutkami działania kompleksów nieświadomości”) <sup>23</sup>.

C. G. Jung pisał też: „O tym, że się rzeczywiście uzewnętrzniają, jestem zresztą przekonany. Często np. obserwowałem telepatyczne efekty działania kompleksów nieświadomości, jak również widziałem szereg zjawisk parapsychoicznych. Jednakże nigdzie nie mogłem znaleźć dowodu na istnienie rzeczywistych duchów, całą tę sferę zjawisk musiałem więc uznać (do czasu) za rozdział psychologii” <sup>24</sup>. Według Junga więc, manifestacje parapsychoiczne nie są wynikiem działania autonomicznych i transcendentnych istot duchowych (hipoteza spirytystyczna), lecz przejawami aktywności duszy (hipoteza animistyczna) <sup>25</sup>.

Do wygłoszonego w 1919 r. wykładu o psychologicznych podstawach wiary w duchy Jung powrócił raz jeszcze po prawie 30 latach, zamieszczając go w wydanej w Zurychu (1948) książce *Über psychische Energetik und das Wesen der Träume*. W tekście z roku 1948 Jung zaskakuje ważnym przypisem (kluczowym w sporze o duchy) do cytowanego wyżej zdania z poprzedniego wydania: „Jednakże nigdzie nie mogłem znaleźć dowodu na istnienie rzeczywistych duchów. Całą tę sferę zjawisk musiałem więc uznać (do czasu) za rozdział psychologii”. Oto treść tego ważnego przypisu: „Zebrawszy w ciągu pół wieku od wielu ludzi i z wielu krajów doświadczenia psychologiczne, nie *czuję się dziś już tak pewny, jak w 1919 r., kiedy pisałem to zdanie* [podkr. A.P.]. Szczerze mówiąc, wątpię w to, że metodyka i refleksja ściśle psychologiczna są w stanie oddać sprawiedliwość omawianemu zjawisku” <sup>26</sup>. Jest to kluczowe zdanie dla argumentu, że sam Jung wahał się w kwestii duchów! Dopiero u schyłku życia Jung przyznał otwarcie, że hipoteza duchów inteligentnych „daje znacznie lepsze rezultaty w praktyce niż każda inna” <sup>27</sup>.

Tak więc irracjonalne odrzucenie tej możliwości istnienia duchów może mieć przyczyny prozaicznie psychologiczne (lęk przed opinią świata naukowego jak to

---

<sup>23</sup> Por. C. G. Jung, *Psychologiczne podstawy wiary w duchy*, [w:] *Psychologia wierzeń religijnych*, red. K. Jankowski, Warszawa 1990, s. 158–181. Krytykę takiej koncepcji duchów w ujęciu Junga przeprowadza wnikliwie prof. zw. dr hab. R. Stachowski. Zob. R. Stachowski, *Historia współczesnej myśli psychologicznej*, Warszawa 2000, s. 251–253.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Więcej o tym zob. A. Posacki, *Parapsychologia*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, dz. cyt., s. 64–70.

<sup>26</sup> Por. C. G. Jung, *Psychologiczne podstawy wiary w duchy*, dz. cyt., s.160n.

<sup>27</sup> Por. tenże, *Collected Letters, Vol. 1, 1906–1950*, Princeton University Press 1973.

było w przypadku Junga, poprawność polityczna, mniejsza pewność siebie w przypadku „zagrożenia” przez realne duchy) a w ostateczności — światopoglądowe.

#### 4. Bezzasadny antropocentryzm i błędny redukcjonizm ontologiczny

Na podobnej, „antropocentrycznej” bazie funkcjonuje heglowski schemat (dogmat) „eksterioryzacji–alienacji” i feuerbachowski schemat (dogmat) „projekcji”, rozpropagowany właśnie przez psychoanalizę (S. Freud, C. G. Jung, E. Fromm) i stosowany jednostronnie także przy „wyjaśnianiu” zjawisk religijnych i duchowych. Na tej m.in. podstawie egzorcyzm (jego istota, czyli ruch „poza”, czyli *ad extra*, tłumaczony był jako bezsensowny, gdyż chodziło rzekomo wyłącznie o projekcję czy eksterioryzację) zastąpiono dogmatycznie, arbitralnie i jednostronnie terapią (ruch „do środka”, *ad intra*)<sup>28</sup>. Niepotrzebnie wyklucza się duchy na rzecz nieświadomości, hipotezę spirytystyczną na rzecz animistycznej (odwołującej się wyłącznie do ludzkiego potencjału). Obydwie hipotezy mogą doskonale współistnieć.

Inwersja ta wyrażona jest w *Mistrzu i Małgorzacie* autorstwa M. Bułhakowa, książce, która jest może w jakiejś mierze genialnym podręcznikiem demonologii<sup>29</sup>. Poeta Bezdomny znalazł się w szpitalu psychiatrycznym, bo jest świadkiem prawdy — widział działania „siły nieczyste” (wyrażonej w postaci Wolanda), podczas gdy wszyscy, mający bielmo na oczach, są uważani za normalnych<sup>30</sup>.

Oświecenie to samo demaskujący się mit Rozumu (L. Kołakowski, Th. Adorno). Problematiczna jest zarówno strona naukowa Rozumu, jak też hermeneutyczna, jeśli mamy się odwołać do takiego dwupodziału nauk<sup>31</sup>. Hermeneutyka jest interpretacją, a nie nauką, choć się pod nią podszywa i chętnie

<sup>28</sup> Por. A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, dz. cyt., s. 96–142.

<sup>29</sup> Por. V.E., Frankl, *Homo patiens*, tłum. R. Czernewski, J. Morawski Warszawa 1984.

<sup>30</sup> Zob. M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, tłum. I. Lewandowska, W. Dąbrowski, Warszawa 2000.

<sup>31</sup> „Próbuję uświadomić moim pacjentom, że wszystko, co przytrafia się im wbrew ich woli, stanowi akt siły wyższej. Mogą ją nazywać imieniem Boga czy diabła — nieważne, jak to nazwą, byleby tylko rozumieli, że mają wówczas do czynienia z jakąś siłą wyższą” (C. G. Jung, *Mężczyźni, kobiety i Bóg*, [w:] *Rozmowy, wywiady, spotkania*, (praca zbiorowa) tłum. R. Reszke, Warszawa 1999, s. 260). Jung ocenia doświadczenia pacjentów według własnego, pseudomistycznego doświadczenia.

z nią współpracuje. Współczesna liberalna demonologia (czy raczej antydemonologia) odzwierciedla błędy tzw. „współczesności”, co było analizowane przez wielu wybitnych teologów, m.in. przez J. Ratzingera (*Raport o stanie wiary*). Demonologia — już niegodna tego słowa — popełnia ciągle błędy Oświecenia: bezzasadny redukcjonizm ontologiczny i naiwny antropocentryzm, oparte na micie Rozumu i kulcie Nauki.

## 5. Pomniejszanie lub eliminacja powagi i tajemnicy Zła

Istotnym błędem jest także odejście od epistemologii Doświadczenia, co łączy się z racjonalizacją epistemologii Mitu. Odejście od Doświadczenia w obrębie filozofii pomniejsza powagę i tajemnicę Zła. Problem zła moralnego ściśle łączy się z problemem wolności (człowieka i Węża — mit adamicki), a więc z problemem antropologii nieredukcyjnej<sup>32</sup>. Łączy się także z filozoficznym problemem woli i wolności (wedle J. Maritaina, szatan był pierwszym woluntarystą)<sup>33</sup>.

Zło jest przede wszystkim doświadczeniem tajemnicy Zła. Istotny jest więc epistemologiczny problem tajemnicy Zła. Jest on „odkrywany” np. przez pierwotne doświadczenie wewnętrzne Sumienia czy poprzez chrześcijańskie doświadczenie „rozeznawania duchowego” (praktyki duchowej znanej od wieków). W tym kontekście pojawiają się problemy teoretyczne i metodologiczne, w stosunku do — lekceważonej przez dominujący w kulturze „obiektywizm” nauk empirycznych — epistemologii Doświadczenia i jego ontologicznego czy metafizycznego znaczenia. Takie Doświadczenie znajdowało wyraz także od dawien dawna w epistemologii Mitu, który był często zapisem Doświadczenia Tajemnicy czy też źródłowego Doświadczenia Archetypowego (M. Eliade, P. Ricoeur, J. Nabert, G. Marcel)<sup>34</sup>. Odejście od epistemologii Doświadczenia i epistemologii Tajemnicy, czyni powagę i tajemnicę zła jakby czymś niedostrzegalnym<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> Istnieje filozoficzny związek wolności i zła. Wolność wyjaśnia ściśle też teologiczny związek grzechu, szatana i piekła. Wolność wyjaśnia także mechanizm działania nieredukcyjnego spektrum: od pokusy do opętania.

<sup>33</sup> Więcej o tym zob. A. Posacki, *Powaga i tajemnica zła. Mysterium iniquitatis a demonologia* [w:] *Resocjalizacja wobec tajemnicy zła*, red. K. Biel, M. Sztuka, Kraków 2010, s. 75–85.

<sup>34</sup> Por. E. Mukoid, *Filozofia zła: P. Ricoeur, J. Nabert, G. Marcel*, Kraków 1999.

<sup>35</sup> Zob. V. Possenti, *Trzecie żeglowanie*, tłum. A. Fligel-Piotrowska, J. Merecki, Lublin 2006, s. 56.

Także od strony egzegezy czy hermeneutyki symbolu przyjmuje się z kolei gnostycki punkt widzenia, ponieważ odpowiada on bardziej łatwemu racjonalizmowi, niż trudnym paradoksom tajemnicy<sup>36</sup>. Owocem tych błędów są: teologia antropocentryczna i oświeceniowy redukcjonizm, symbolizm odrzucony lub narzucona symbolika gnozy, brak powiązań teologii z duchowością i świętością, w tym z doświadczeniem i rozeznaniem duchowym — w tym także egzorcystów, których się często lekceważy, także w środowiskach kościelnych, nad czym ubolewał wybitny teolog R. Laurentin<sup>37</sup>.

Powstaje błędne koło inwersji. Ci, którzy mają być źródłem wiedzy duchowej, są nieustannie podejrzewani w świetle wiedzy „obiektywistycznej”, która jest wysoce problematyczna<sup>38</sup>. Łączy się to z bezprawną filozoficznie negacją ontologii, której odrzucanie („ontofobia”) — w imię psychologii — jest zwykłym chowaniem głowy w piasek<sup>39</sup>. W podobny sposób humanizm zachodni nie jest neutralny/naturalny, ale przyjmuje ukrytą formę „buntu metafizycznego” aż do (istnieją różne stopnie) antyreligii (kontrinicjacji), np. w postaci „humanizmu satanicznego” (F. Dostojewski)<sup>40</sup>.

## 6. „Ideologizacja” nauki a relacja między teologią a psychiatrią, psychologią i psychoterapią

Zbyt często psychiatrzy, psychologowie i psychoterapeuci odnoszący się do teologii czy — szerzej — religii, traktują ją jako złą i szkodliwą ideologię (freudowski przesąd, że religia jest patogenna). W większym stopniu ta krytyka

---

<sup>36</sup> Hermeneutyka gnostycka odwraca inwersyjnie problem grzechu i szatana — jednocześnie. Por. W. Myszor, *Ireneusz z Lyonu i gnostycy. Zdemaskowanie i odparcie fałszywej gnozy. Tłumaczenie: Adversus haereses Księga I i II*, Katowice 2016, s.98–99.

<sup>37</sup> Por. A. Posacki, *Problem okultyzmu w starym i nowym Rytuale egzorcyzmów*, „Horyzonty wiary” 3(2001), s. 27–51.

<sup>38</sup> Por. A. Posacki, *Duchowy charakter zła: wokół Fiodora Dostojewskiego*, „Horyzonty Wychowania”, 4 (2005), s. 115–135.

<sup>39</sup> Pojęcie chętnie używane przez prof. V. Possentiego, metafizyka włoskiego, ogromnie cenionego w środowisku KUL-u.

<sup>40</sup> Por. A. Posacki, „Humanizm sataniczny” u F. Dostojewskiego — na przykładzie postaci Wielkiego Inkwizytora, [w:] *Philosophia rationis magistra vitae*, red. J. Bremer, R. Janusz, Kraków 2005, s. 318–344.

dotyczy demonologii, będącej przecież częścią teologii. Krytycy przejawiają tu nierzadko wielką ignorancję, a czasami i arogancję<sup>41</sup>.

Teologia nie ukrywa, że jest nauką opartą na określonych aksjomatach. W przeciwieństwie do wielu teorii psychiatrycznych, psychologicznych i psychoterapeutycznych. Można tu jeszcze dodać mocno uwikłaną światopoglądowo parapsychologię, paranaukę (dla wielu pseudonaukę) przyjmującą jednostronnie „antropocentryzm” w postaci preferowanej *hipotezy animistycznej*, dotyczącej ludzkiego potencjału (a wykluczającej arbitralnie *hipotezę spirytystyczną*, mówiącą o istnieniu i działaniu duchów, które mogą generować zjawiska paranormalne). Tu z pomocą przychodzi filozofia (której jest więcej w psychiatrii francuskiej niż amerykańskiej, jak to wykazał prof. J. Bomba), która może to dostrzec.

Tego często nie rozumieją psychiatria, psychologia, psychoterapia, które jako systemy konceptualne, a czasami światopoglądowe, wpływają bezpośrednio na myślenie ludzi jako tzw. specjalistów z określonych dziedzin, których — w konsekwencji — „ogranicza” wspomniany światopogląd, a czasem zwykła teoria. Nie istnieją więc omawiane tu nauki „psy” (można tu dodać parapsychologię czy psychotronikę) bez założeń światopoglądowych (często odrzucenie lub przededefiniowanie świata duchów, biocentryzm lub kosmocentryzm jako idolatria) i antropologicznych (antropocentryzm podążający w kierunku antropolatrii). Najbardziej naukowa jest niejako psychiatria, zaś najmniej naukowa psychoterapia, mająca często cechy kryptoreligijnej inicjacji<sup>42</sup>. Psychologia jest jakby po środku. Dzisiaj też wchodzi wszędzie pseudopsychologia i pseudoterapia<sup>43</sup>.

Czym jest jednak koncepcja nauki wlokąca się od czasów Oświecenia, odradzająca się dziś jako pseudofilozoficzny scjentyzm, ukrywający materialistyczne założenia w kluczu redukcjonizmu ontologicznego? „Ideologizacja” nauki występuje jednak w każdym przypadku i ciągnie się od czasów Oświecenia. Detronizacja nie tylko teologii, ale także filozofii (rezygnacja z Prawdy Absolutnej),

<sup>41</sup> Więcej na temat relacji pomiędzy psychiatrią a demonologią zob. A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] P. Ernetti, *Pouczenia złego ducha*, tłum. W. Dzieża, Kraków 2003, s. 5–31; tenże, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] M. Tosatti, *Śledztwo w sprawie szatana*, tłum. J. Zarzycka, Kraków 2005, s. 7–26.

<sup>42</sup> Zob. więcej: A. Posacki, *Psychologia i New Age*, Gdańsk 2007.

<sup>43</sup> Zob. więcej: tenże, *Neospirytyzm i pseudopsychologie*, Kraków 2012.

czyni z nauki formę religii, nawet jeśli ten fakt jest ukryty pod płaszczykiem *nowomowy*. Towarzyszy temu nieustanne przedefiniowywanie (nie tyle polemika, co arbitralna i dogmatyczna zmiana znaczeń) tradycji chrześcijańskiej, najczęściej w duchu gnozy<sup>44</sup>.

To *przedefiniowanie* — rozpoczęte już przez S. Freuda — dotyczy także demonologii. Inaczej to jednak wygląda w koncepcji *materialistycznej* (kulturowej) Freuda i *energetycznej* (archetypowej) C. G. Junga (Szatan jako archetyp Cienia)<sup>45</sup>.

Spirytyzm czy — szerzej — działanie duchów, semantycznie i naiwnie przedefiniowane w kluczu arbitralnej *nowomowy* — nie przestaje być realne, a przy tym niebezpieczne. Hipnoza, parapsychologia, odmienne stany świadomości, medytacja, a nawet „relaks” (rozmyte pojęcie, które może oznaczać także różne „transtechniki”), wcale nie muszą oznaczać to, z czym są kojarzone potocznie, nawet w tzw. mentalności i nomenklaturze naukowej. Mogą oznaczać metapsychiczne doświadczenie mediumiczne czy spirytystyczne, o nieokreślonej proveniencji, gdzie zbyt jasne określanie przyczyn takiego doświadczenia ma charakter światopoglądowy i ideologiczny, a nie naukowy.

Błędem jest więc język alternatywy w określaniu relacji „opętania” i choroby, ale też nie jest możliwe zbyt łatwe, monistyczne, jakoby systemowe przymierze. Wielu otwartych ontologicznie psychiatrów, psychologów czy antropologów uważa, że przyczyną choroby może być opętanie (co jest uderzeniem we wspomnianą fałszywą alternatywę), często kojarzone przyczynowo z działaniem bytów bezcielesnych, różnych do człowieka i nie będących jego subiektywną, „kantowską” konstrukcją (A. Guirdham, R. Assagioli, C. Wickland, D. Boadella, S. Grof, R. Monroe, R. Moody, F. Goodman, S. Morabito)<sup>46</sup>.

W tym kontekście należy obalać uporczywie powtarzany mit, że opętanie diabelskie (oraz jego lżejsze pochodne) można wyjaśnić naukowo (każdy fakt

---

<sup>44</sup> Por. tenże, *Antropologia gnozy*, [w:] *Philosophia vitam alere*, red. S. Ziemiański, Kraków 2005, s. 547–568.

<sup>45</sup> Na temat Junga krytycznie, por. A. Posacki, *Psychologia i New Age*, dz. cyt., s.68n.

<sup>46</sup> W tym kontekście ważny jest fakt, że szatan imituje chorobę (obydwa Rytuły Egzorcyzmów publicznych mówią o takiej możliwości to samo — 1614 r., 1999 r.). Wynika z tego, że może też „uzdrowić” to, co sam zakaził chorobą (F. Mc Nutt), co zakłada problem fałszywych uzdrowień, znanych duszpasterzom.

opętania jest zresztą inny, a więc tego rodzaju deklarowany *dogmatyczny optymizm*, nie byłby wiernym naukowej metodzie indukcji).

## 7. Kompleksowa i nieredukcyjna *fenomenologia opętania diabelskiego*

Opętanie diabelskie, jest szczytem ingerencji złego ducha w ludzki byt. Choć nie zdarza się często, właśnie ze względu na swoją skrajność może być punktem odniesienia dla złej formy ingerencji demonicznych, jak obsesja, nękanie czy dręczenie<sup>47</sup>.

Potrójna kompleksowa *fenomenologia opętania diabelskiego*, którego nie można „wyjaśnić” naukowo bez ryzyka arbitralnego redukcjonizmu to:

1. Elementy psychopatologii, gdzie pojawiają się różne wyizolowane symptomy podręcznikowych chorób psychicznych, stąd można mówić tylko o symptomatyce „psychiatrycznopodobnej” (tu można ukazać zastrzeżenia antypsychiatrii wobec „mitu choroby psychicznej” choćby w ujęciu T. Szasza) oraz ukrytego *fundamentalizmu biologicznego* psychiatrii, co wymusza farmakoterapię i jest naznaczone „błędem antropologicznym”<sup>48</sup>.
2. Elementy paranormalne<sup>49</sup> (tu przywołam zastrzeżenia wobec nienaukowości parapsychologii, co uderza w naiwny i obronny optymizm różnych wyjaśniaczy–redukcjonistów, posługujących się tą paranauką),

---

<sup>47</sup> Te nowsze klasyfikacje demonologiczne, które mogą być różne, spotykamy w nowym *Podręczniku*, wydany przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów (zaaprobowanym przez Watykan): *Wskazania dla posługi egzorcyzmu w świetle aktualnego rytuału*, Wrocław 2023, s. 152n.

<sup>48</sup> Por. T. Szasz, *Mit choroby psychicznej*, [w:] *Ochrona zdrowia psychicznego*, red. W. Galewicz, Kraków 2019, s. 45–56.

<sup>49</sup> Wymienione w obydwu Rytuałach, starym (1614) i nowym (1999), co oznacza, że ten nie–psychiatryczny komponent opętania jest bardzo istotny, choć zwykle jest beztrzęsio lekceważony przez psychiatrów lub naiwnie „wyjaśniany” parapsychologią, która sama domaga się wyjaśnienia. Przed tzw. parapsychologią ostrzegają Egzorcyci w nowym *Podręczniku*, wydany niedawno przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów, dz. cyt., s. 262–263. Ważne jest, że ten tekst wyrasta także z wieloletniej praktyki.

3. *Awersja wobec sacrum*<sup>50</sup> (o często paranormalnym charakterze, czego parapsychologia nie wyjaśni, zaś psychologia i psychiatria po prostu nie zna pojęcia czy doświadczenia „sacrum”)<sup>51</sup>.

## 8. Ochronić prawdę przed błędem i redukcjonizmem

Nieredukcyjność polega więc na nieograniczaniu możliwości ontologicznych (1) i teologicznych (2) (tu metodologia filozoficzna i teologiczna są ze sobą ściśle powiązane). Takie ograniczanie jest wyrazem ideologii i ciasnoty, a nie odwrotnie.

Jest to zarazem zamach na prawdziwie pojętą naukę, opartą na filozoficznych podstawach ontologii otwartej (1) czy też nieredukcyjnej antropologii (2), których przeciwieństwem i zarazem błędem czysto intelektualnym i metodologicznym jest — odpowiednio — „redukcjonizm ontologiczny” (1) i „błąd antropologiczny” (2).

Filozofia broni jednak naukę przed uzurpacją. W tę otwartą przestrzeń może dopiero wejść teologia. Gorzej jest, gdy nauka przekraczając swoje kompetencje staje się pseudonauką, otwierając miejsce dla okultyzmu (który współpracuje z pseudonauką) czy gnozy (teozofii, przededefiniowującej teologię) jak to jest u C. G. Junga. Mit chrześcijański „wyjaśnia” w tym przypadku gnostycki mit psychoanalizy (nie zgadzał się na to L. Kołakowski), deformując przy tym inwersyjnie jego znaczenie<sup>52</sup>. W ten sposób teozofia zastępuje teologię, zaś gnostycka

<sup>50</sup> W *Podręczniku* wydanym przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów znajdziemy wiele informacji o tym najważniejszym kryterium diagnostycznym w zniewoleniach demonicznych, którego nie należy mylić z nerwicą eklezjalną czy urazami religijnymi (dz. cyt., s. 139n).

<sup>51</sup> Parapsychologia jest dziś tendencyjną paranauką (dla wielu pseudonauką) o problematycznej metodologii, która nie jest w stanie „wyjaśnić” opętania (ryzyko błędu logicznego: *idem per idem* — „to samo przez to samo” lub *circulus vitiosus* — „błędne koło”). Tym bardziej, że parapsychologia jako nauka empiryczna nie może posiadać antropologii (chyba że w ukryciu) i nie może decydować o naturze człowieka. Nie może tego czynić zresztą żadna z nauk (ryzyko błędu logicznego: *pars pro toto*). Chodzi więc o błędy logiczne i metodologiczne.

<sup>52</sup> Wykazano jasno na poziomie analizy naukowej, iż źródłem inspiracji Freuda są motywy gnostyckie i kabalistyczne czy talmudyczne (centralne znaczenie seksu, teoria biseksualności, znaczenie interpretacji snów, numerologia). Jak zauważyła inspirujący się gnozą C.G. Jung, Freud także wprowadza swoje teorie „wykorzystując klasyczne motywy gnostyckie: z jednej strony seksualizm, z drugiej srogi autorytet ojcowski. Motyw gnostyckiego Jahwe i demiurga pojawił się ponownie we freudowskim micie praojca i wywodzącego się od tego ojca, mrocznego »nad-ja«” (C.G., Jung *Wspomnienia, sny, myśli*, tłum. R. Reszke, L. Kolankiewicz, Warszawa 1993, s. 192). Także K. Jaspers

demonozofia — chrześcijańską demonologię. Nie ma tu wtedy ani nauki, ani filozofii, ani teologii, które szanowałyby obszar swojej kompetencji, ale wszystko jest niebezpiecznie poplątane i przedefiniowane.

Problem istnienia świata duchowego jako rzeczywistości autonomicznej jest od czasów Oświecenia stronnico i ideologicznie ignorowany, a nawet bezprawnie wyparty z obszaru wiedzy. W zamian w ukryciu przyjęto przesłanki światopoglądu materialistycznego, dominującego w psychiatrii (przyjmującego czasami różne formy np. *panenergetyzmu*, który chętnie przejmuje z kolei psychologia i psychoterapia).

Mamy tu do czynienia z bezprawnym redukcjonizmem ontologicznym, opartym zresztą o redukcjonistyczną antropologię. Redukcjonizm występuje także w psychoterapii, która jednak nie tyle jest materialistyczna, co traktuje wymiar duchowy w kategoriach energetycznych (co wypływa często z inspiracji orientalnych i okultystycznych, ale jest niebezpiecznym błędem filozoficznym i teologicznym). Ważne jest jednak, że psychologia, psychiatria czy psychoterapia nie są w stanie podać wystarczających racji dla tego rodzaju arbitralnej negacji (1) czy przedefiniowania (2) świata duchowego, w tym istnienia duchów, co widać na przykładzie C. G. Junga i jego modnych koncepcji<sup>53</sup>.

W kontekście filozoficznego (logicznego, metodologicznego) błędu — obecnego nagminnie w humanizmie oraz w psychiatrii, psychologii czy psychoterapii — *pars pro toto* (M. Krąpiec, V. Frankl) pojawia się kwestia radykalnej deformacji prawdy, a nie tylko jej fragmentaryczności<sup>54</sup>. Zamiast pożądanego

---

stwierdził, iż „psychoanaliza nie może być nauką” rodząc myśl, która „dwuznacznie oscyluje pomiędzy nauką i gnozą. Cały ten sposób myślenia jawi się bowiem jako powtórka myśli i zachowań późnoantycznych magów, proroków, założycieli sekt” (K. Jaspers, *Wiara filozoficzna wobec objawienia*, tłum. G. Sowiński, Kraków 1999, s. 232). Podobne badania czy opinie są dziś tak samo marginalizowane czy ukrywane, tak jak badania nad bractwami tajnymi. Zob. też L. de Urtubey, *Freud e il diavolo*, Roma 1984; Robert M., *Da Edipo a Mose. Freud e la coscienza ebraica*, Firenze 1981.

<sup>53</sup> Por. R. Stachowski, *Psychoteologia Carla Gustava Junga*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 15/2003, s. 211–234. Autor wyraźnie ukazuje przekraczanie granic psychologii empirycznej przez Junga i wchodzenie w obszary religijne.

<sup>54</sup> O błędzie filozoficznym naturalizmu „naukowego” mówi wnikliwie M. A. Krąpiec (*Osoba ludzka i błędy w jej rozumieniu*, [w:] A. Maryniarczyk, K. Stępień, *Błąd antropologiczny*, Lublin 2003, s. 43n.). Zob. też V.E., Frankl, *Homo patiens*, dz. cyt. Por. też D. Buksik, *Nuda, apocomia, pustka — choroby dotykające współczesnego człowieka, czy nerwica noogenna w ujęciu V.E. Frankla?*, „Studia Psychologia” 9/2009, s. 191–199.

w nauce *redukcjonizmu metodologicznego* mamy nieproszony, choć ukrywany, *redukcjonizm ontologiczny*. Redukcjonizm ontologiczny może być jednak formą nie tylko „ontofobii” (V. Possenti), ale też „nihilizmu” (V. Frankl)<sup>55</sup>.

W takich redukcyjnych kontekstach dokonuje się często profaniczne „wyjaśnianie” (zwykle o strukturze innego błędu logicznego *idem per idem*), które jest deformacją prawdy (a nie tylko wyjaśnionym fragmentem, z uczciwym intelektualnie pozostawieniem „otwartego” pola ontologii), a w następstwie dezinformacją i manipulacją.

## Bibliografia

- Balducci C., *Il Diavolo*, Cassale Monferrato 1988.
- Balthasar H. U. von, *Vorverständnis des Dämonischen*, „Internationale Katholische Zeitschrift Communio“ 8/1979.
- Bartnik Cz., *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 2000.
- Buksik D., *Nuda, apocomia, pustka — choroby dotykające współczesnego człowieka, czy nerwica noogenna w ujęciu V.E. Frankla?*, „Studia Psychologia” 9/2009, s. 191–199.
- Bułhakow M., *Mistrz i Małgorzata*, tłum. I. Lewandowska, W. Dąbrowski, Warszawa 2000.
- de Barbaro B., *Opętanie — kategoria teologiczna czy psychiatryczna?*, „Nomos” 39/40 2002, s. 67–78.
- de Urtubey L., *Freud e il diavolo*, Roma 1984.
- Eysenck H., *Zmierzch i upadek imperium Freuda*, tłum. A. Jarczyk, Kraków 2002.
- Fede christiana e demonologia*; wyd. pol. *Wiara chrześcijańska a demonologia*, [w:] *O aniołach i szatanie. Jan Paweł II naucza*, red., A. Sujka, Kraków 1998.
- Frankl V.E., *Homo patiens*, tłum. R. Czernewski, J. Morawski, Warszawa 1984.
- Frankl V.E., *Self-transcendence as a human phenomenon*, „Journal of Humanistic Psychology” 6/1996.
- Gellner E., *Uwodzicielski urok psychoanalizy, czyli chytrność antyrozumu*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1997.

---

<sup>55</sup> Por. V. Possenti, *Filozofia po nihilizmie*, tłum. J. Merecki, Lublin 2003.

*Instrukcja o modlitwach o uzdrowienie od Boga* — Dokument Kongregacji Nauki Wiary z 14 września 2000 r.

Jaspers K., *Wiara filozoficzna wobec objawienia*, tłum. G. Sowiński Kraków 1999.

Jung C. G., *Collected Letters*, Vol. 1, 1906–1950, Princeton University Press 1973.

Jung C. G., *Mężczyźni, kobiety i Bóg*, [w:] C. G. Jung, *Mężczyźni, kobiety i Bóg*, [w:] *Rozmowy, wywiady, spotkania*, (praca zbiorowa) tłum. R. Reszke, Warszawa 1999 *Rozmowy, wywiady, spotkania*, Warszawa 1999.

Jung C. G., *Psychologiczne podstawy wiary w duchy*, [w:] *Psychologia wierzeń religijnych*, red. K. Jankowski, Warszawa 1990.

Jung C.G., *Wspomnienia, sny, myśli*, tłum. R. Reszke, L. Kolankiewicz, Warszawa 1993.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

Konferencja Episkopatu Polski, *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, Katowice 2003.

Krąpiec M. A., *Dlaczego zło?*, Lublin 2005.

Krąpiec M. A., *Osoba ludzka i błędy w jej rozumieniu*, [w:] A. Maryniarczyk, K. Stępień, *Błąd antropologiczny*, Lublin 2003, s. 13–48.

Mukoid E., *Filozofia zła: P. Ricoeur, J. Nabert, G. Marcel*, Kraków 1999.

Myszor W., *Ireneusz z Lyonu i gnostycy. Zdemaskowanie i odparcie fałszywej gnozy*. Tłumaczenie: *Adversus haereses Księga I i II*, Katowice 2016.

*Podręcznik [Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów] Wskazania dla posługi egzorcyzmu w świetle aktualnego rytuału*, Wrocław 2023.

Posacki A., „*Humanizm sataniczny*” u F. Dostojewskiego — na przykładzie postaci *Wielkiego Inkwizytora*, [w:] *Philosophia rationis magistra vitae*, red. J. Bremer, R. Janusz, Kraków 2005, s. 318–344.

Posacki A., *Antropologia gnozy*, [w:] *Philosophia vitam alere*, red. S. Ziemiański, Kraków 2005, s. 547–568.

Posacki A., *Duchowy charakter zła: wokół Fiodora Dostojewskiego*, „*Horyzonty Wychowania*”, 4 (2005), s. 115–135.

Posacki A., *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, Radom 2005.

Posacki A., *Neospiirytyzm i pseudopsychologie*, Kraków 2012.

Posacki A., *Parapsychologia*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, red. A. Winiarczyk, t. 14, Radom 2004, s. 64–70.

Posacki A., *Postłowie: chrześcijaństwo pomiędzy ezoteryzmem a okultyzmem* [w:] B. Grom, *Ezoteryzm — nowa nadzieja?*, Kraków 2006, s. 165–180.

Posacki A., *Powaga i tajemnica zła. Mysterium iniquitatis a demonologia* [w:] *Resocjalizacja wobec tajemnicy zła*, red. K. Biel, M. Sztuka, Kraków 2010, s.75–85.

- Posacki A., *Problem okultyzmu w starym i nowym Rytuale egzorcyzmów*, „Horyzonty wiary” 3(2001), s. 27–51.
- Posacki A., *Psychologia i New Age*, Gdańsk 2007.
- Posacki A., *S. Freud*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, red. A. Winiarczyk, t. 6, Radom 2001, s. 198–205.
- Posacki A., *Wprowadzenie do wydania polskiego* [w:] M. Tosatti, *Śledztwo w sprawie szatana*, tłum. J. Zarzycka, Kraków 2005, s. 7–26.
- Posacki A., *Wprowadzenie do wydania polskiego* [w:] P. Ernetti, *Pouczenia złego ducha*, tłum. W. Dzieża, Kraków 2003, s. 5–31.
- Posacki A., *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, tłum. B. Siuda, A. Posacki, Gdańsk 2005, s. 7–29.
- Possenti V., *Filozofia po nihilizmie*, tłum. J. Merecki Lublin 2003.
- Possenti V., *Trzecie żeglowanie*, tłum. A. Fligel–Piotrowska, J. Merecki, Lublin 2006, s. 56.
- Robbins R.H., *Encyklopedia czarów i demonologii*, tłum. M. Urbański Warszawa 1998.
- Robert M., *Da Edipo a Mose. Freud e la coscienza ebraica*, Firenze 1981.
- Scheffczyk L., *Der Sinn des Exorcismus*, „Klerusblatt” 68(1978)5.
- Spór o dziedzictwo Freuda. Frederick Crews i jego krytycy* (praca zbiorowa), Kraków 2001.
- Stachowski R., *Historia współczesnej myśli psychologicznej*, Warszawa 2000.
- Stachowski R., *Psychoteologia Carla Gustava Junga*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 15/2003, s. 211–234.
- Stein E., *Byt Skończony a Byt Wieczny*, tłum. J.I. Adamska, Kraków 1998.
- Szasz T., *Mit choroby psychicznej*, [w:] *Ochrona zdrowia psychicznego*, red. W. Galewicz, Kraków 2019, s. 45–56.

## **DEMONOLOGY TOWARDS PSYCHOLOGY, PSYCHOTHERAPY AND PSYCHIATRY**

### **Summary**

The aim of the article is to re-establish theological demonology in the context of contemporary psychology, psychotherapy and psychiatry, which today tend to attack the mysteries of the Christian faith. This also includes an attack on the seriousness and mystery of Evil and the Evil One, i.e. Satan, who the

Christian tradition treats as a personal being and the „father of sin” and a „liar and murderer”.

A similar tendency also applies to parapsychology, which, as a parascience, is a form of „scientific occultism” and grows out of research on spiritualism. The author draws attention to semantic and methodological issues that, if handled incorrectly, may lead to anthropological and theological errors with dangerous spiritual and cultural consequences.

**Keywords:** *demonology, psychology, psychotherapy, psychiatry, parapsychology, evil, Satan*

